



Sygn. akt II PK 97/11

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 23 stycznia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Beata Gudowska (przewodniczący)

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (sprawozdawca)

SSA Maciej Piankowski

w sprawie z powództwa R. W.

przeciwko K. C.Spółce z o.o.

o rentę uzupełniającą w związku z wypadkiem przy pracy i zadośćuczynienie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 23 stycznia 2012 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sąd Pracy i

Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 14 października 2010 r.,

**1) uchyla zaskarżony wyrok w części dotyczącej roszczenia o rentę uzupełniającą w związku z wypadkiem przy pracy i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego;**

**2) oddala skargę kasacyjną w pozostałej części.**

## UZASADNIENIE

Powód R. W. wnosił o zasądzenie od pozwanej K. C. spółki z o.o. dożywotniej renty wyrównawczej w kwocie 800 zł miesięcznie, poczynając od 1 maja 1998 r. oraz zadośćuczynienia pieniężnego w kwocie 50.000 zł.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 7 grudnia 2009 r. uwzględnił powództwo w zakresie renty wyrównawczej, zasądzając ją w zmiennej wysokości w stosunku miesięcznym za okres od 1 maja 1998 r. do 30 listopada 2009 r. z ustawowymi odsetkami od każdej z rat od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz rentę miesięczną w kwocie 1.292,58 zł, począwszy od 1 grudnia 2009 r. i oddalił powództwo w zakresie renty wyrównawczej ponad uwzględnione roszczenie, a także odnośnie do wcześniejszej daty odsetek ustawowych oraz zadośćuczynienia pieniężnego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 26 lipca 1997 r. powód był zatrudniony u strony pozwanej jako warzelnik oleju talowego, pracując na zmianie od godziny 6.00 do godziny 14.00. Powód nadzorował wówczas proces gotowania lignin, w związku z czym mógł wielokrotnie wchodzić na drabinę w celu zamknięcia zaworów. Około godziny 13.00 do szatni, w której przebywał powód, przyszedł K. Z., który zauważył, że R. W. dziwnie się zachowuje. Opierał głowę o stół, a następnie poszedł do drugiego pomieszczenia i położył się na podłodze, nie mówiąc, co się stało. Około godziny 13.20 – 13.25 do szatni przyszedł P. D., który obejmował zmianę po powodzie. Zastał go wymiotującego w toalecie. R. W. trzymał się za głowę i nie było z nim kontaktu. Karetka pogotowia zabrała powoda do szpitala, gdzie został przyjęty o godzinie 15.30. W szpitalu przebywał do 13 sierpnia 1997 r. z rozpoznaniem stłuczenia głowy, krwiaka śródmózgowego lewego płata skroniowego, złamania prawej kości skroniowej i podstawy czaszki oraz krwiaka nadtwardówkowego prawej okolicy skroniowo – potylicznej. Ponadto był leczony w szpitalu od 21 do 26 sierpnia 1997 r. z powodu zwichnięcia prawego stawu obojczykowo – barkowego doznanego w dniu wypadku.

Komisja sporządzająca protokół powypadkowy nie stwierdziła żadnych awarii urządzeń ani przyczynienia się zakładu pracy do wypadku. Nie stwierdzono też, aby wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez powoda przepisów

dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Komisja ustalając w konsekwencji, że R. W. spadł z drabiny na skutek ześlizgnięcia się nogi ze szczebla, opierała się na domniemaniach, gdyż bezpośrednich świadków zdarzenia nie było, a powód nie potrafił odtworzyć w pamięci przebiegu zdarzenia.

R. W. otrzymał jednorazowe odszkodowanie pieniężne w związku z uznaniem 38% uszczerbku na zdrowiu doznanego na skutek wypadku przy pracy, a od dnia 1 maja 1998 r. ma ustalone prawo do stałej renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Stosunek pracy pomiędzy stronami został rozwiązany z dniem 30 kwietnia 1998 r., a od 1 marca 2005 r. powód otrzymuje z ZUS świadczenie zbiegowe – 100% renty wypadkowej i 50% emerytury.

Sąd Okręgowy wskazał, że pozwana spółka jest zakładem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, wobec czego jej odpowiedzialność opiera się na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), a tym samym od tej odpowiedzialności mogłaby się uwolnić jedynie przez wykazanie, że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej, albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W ocenie Sądu pierwszej instancji, strona pozwana nie udowodniła żadnej z tych okoliczności, a w szczególności tego, że do wypadku doszło z wyłącznej winy powoda. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika bowiem, ażeby w dniu wypadku wykonywał on pracę w niewłaściwym obuwiu, tj. w klapkach, co próbowała wykazać strona pozwana.

Według Sądu Okręgowego, roszczenie powoda o rentę wyrównawczą, której domagał się w wysokości różnicy pomiędzy zarobkami możliwymi do osiągnięcia u strony pozwanej a rentą z tytułu częściowej niezdolności do pracy, podlegało uwzględnieniu. Okoliczność, że szkoda, której doznał powód, ma związek ze zdarzeniem z dnia 26 lipca 1997 r. jest bowiem bezsporna. Powód od 1 maja 1998 r. otrzymuje stałą rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, a wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 11 lutego 1999 r. (XIII U .../98) przyznano mu jednorazowe odszkodowanie pieniężne w związku z doznaniem 38% uszczerbku na zdrowiu na skutek tego wypadku. Choć zaś renta z art. 444 § 2 k.c. przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściowo zdolność do pracy,

powinna odpowiadać różnicy pomiędzy rentą a hipotetycznymi zarobkami, jakie mógłby osiągać, gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy, pomniejszonymi o wynagrodzenie, jakie jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu uszczuplonej niezdolności do pracy, to konieczne jest uprzednie ustalenie, czy poszkodowany ma realną możliwość wykorzystania zachowanej zdolności do pracy. Sąd pierwszej instancji nie prowadził jednak w tym zakresie postępowania dowodowego, bowiem przyjął, że to na stronie pozwanej spoczywał ciężar dowodu na okoliczność, iż powód miał możliwość podjęcia zatrudnienia, a pozwana nie zaoferowała w tym zakresie żadnych dowodów. Zdaniem Sądu Okręgowego, na wysokość przysługującej powodowi renty wyrównawczej nie ma też żadnego wpływu to, że od 1 marca 2005 r. pobiera on 50% emerytury w świadczeniu zbiegowym. Renta wyrównawcza ma bowiem rekompensować część szkody w postaci utraconego zarobku. Ustawodawca nie wprowadził zakazu świadczenia pracy po uzyskaniu prawa do emerytury, a pozwana nie wykazała, że zwolniłaby powoda po uzyskaniu przez niego wieku emerytalnego. Powód zaś zadeklarował chęć dalszego świadczenia pracy, gdyby nie doszło do wypadku, nawet po uzyskaniu wieku emerytalnego. Nie ma zatem podstaw do czynienia założeń, że zaniechałby świadczenia pracy, gdyby nie uległ wypadkowi. Spełnienie warunków uprawniających do emerytury nie prowadzi bowiem do utraty zdolności do pracy zarobkowej.

Roszczenie o zadośćuczynienie pieniężne zostało zaś oddalone, bowiem Sąd pierwszej instancji uwzględnił zgłoszony przez pozwaną zarzut jego przedawnienia, wskazując że po raz pierwszy powód wyartykułował to żądanie w piśmie procesowym z dnia 22 kwietnia 2008 r., podczas gdy o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia dowiedział się najpóźniej w dniu 12 września 1997 r. Zgodnie z obowiązującym przed dniem 10 sierpnia 2007 r. art. 442 § 1 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulegało przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia (zdanie pierwsze); jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (zdanie drugie). Roszczenie powoda o zadośćuczynienie uległo zatem przedawnieniu zarówno w

oparciu o art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c. (12 września 2000 r.), jak i w oparciu o zdanie drugie tego przepisu (26 lipca 2007 r.).

Sąd Apelacyjny – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu apelacji obu stron, wyrokiem z dnia 14 października 2010 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że powództwo R. W. oddalił, oddalił apelację powoda i zasądził od niego na rzecz strony pozwanej kwotę 2.000 zł tytułem częściowego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd odwoławczy wskazał, że nie budzi zastrzeżeń ustalenie Sądu Okręgowego co do podstawy odpowiedzialności strony pozwanej (art. 435 k.c.). Poza sporem pozostaje także, iż powód w okresie objętym sporem pobierał rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, przyznaną na stałe. Renta, o której mowa w art. 444 § 2 k.c. ma rekompensować faktyczną utratę możliwości zarobkowych, co w przypadku osób o częściowej niezdolności do pracy oznacza rentę w wysokości różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi przy pracy, a samą rentą i wynagrodzeniem, jakie poszkodowany może uzyskać, wykorzystując ograniczoną zdolność do pracy. Skoro zaś naprawienie szkody ma polegać na wyrównaniu dochodów powoda do wysokości hipotetycznych zarobków, to nie można przyjąć, że ciężar dowodu w tym zakresie obciąża stronę pozwaną; to rzeczą poszkodowanego pracownika jest wykazanie, że skutek wypadku przy pracy osiągnięcie pułapu dotychczasowych zarobków nie jest możliwe na skutek okoliczności pozostających poza sferą możliwości jego oddziaływania. W związku z tym Sąd drugiej instancji dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego lekarza medycyny pracy celem ustalenia, w jakim stopniu od dnia 1 maja 1998 r. powód zachował możliwą do wykorzystania zdolność do pracy, jakie prace i w jakim rozmiarze mógł i może wykonywać bez zagrożenia dla jego stanu zdrowia, biorąc pod uwagę poziom posiadanych kwalifikacji lub celowość przekwalifikowania się. W opinii biegły stwierdził, że w okresie przedemerytalnym powód był zdolny do pracy w pełnym wymiarze czasu pracy, wyłączając prace na wysokości i przy maszynach w ruchu. W szczególności mógł wykonywać prace w wyuczonym zawodzie masarza jako pracownik nadzoru jakości, doboru, wykonawstwa. Po otrzymaniu emerytury nadal może pracować, choć wskazanym byłoby ograniczenie

zatrudnienia do połowy etatu. Opinia ta przez strony nie była kwestionowana, a Sąd Apelacyjny także uznał ją za miarodajny dowód w sprawie.

W ocenie Sądu odwoławczego, oznacza to, że roszczenie o rentę wyrównawczą jest nieuzasadnione. Powód w spornym okresie nie starał się bowiem o podjęcie żadnego zatrudnienia, choć zachował zdolność do pracy zarobkowej. Nie ma zatem podstaw twierdzenie, że obniżenie jego przychodów ma swe źródło w wypadku przy pracy. Renta z art. 444 § 2 k.c. nie ma charakteru alimentacyjnego, lecz wyłącznie odszkodowawczy, związany z utratą zdolności do pracy. Brak jest też dowodu, że powód otrzymując półtora świadczenia, po ustaleniu prawa do emerytury uzyskiwałby dodatkowe zarobki. Sama teoretyczna możliwość podjęcia pracy na pół etatu nie uzasadnia zasądzenia renty uzupełniającej także na przyszłość i to bez żadnego ograniczenia.

Odnosnie zaś do roszczenia o zadośćuczynienie Sąd drugiej instancji w pełni podzielił ustalenia, oceny i wnioski zaprezentowane przez Sąd Okręgowy, prowadzące do uznania go za przedawnione.

Powód wywiódł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, skarżąc go w całości i zarzucając naruszenie:

1. art. 444 § 2 k.c. przez uznanie, że roszczenie o rentę wyrównawczą nie jest zasadne, bowiem „powód w spornym okresie nie starał się o podjęcie żadnego zatrudnienia, choć zachował zdolność do pracy zarobkowej i tym samym nie ma uzasadnienia twierdzenie, że obniżenie jego przychodów ma swe źródło w wypadku przy pracy”, pomimo że powód wykazał przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy i tym samym zasadność dochodzenia roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy w postaci renty wyrównawczej, w szczególności szkodę w postaci zmniejszenia dochodów wskutek częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej;
2. art. 6 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że „rzeczą poszkodowanego pracownika jest wykazanie, że wskutek wypadku przy pracy osiągnięcie pułapu dotychczasowych zarobków nie jest możliwe na skutek okoliczności pozostających poza sferą możliwości oddziaływania poszkodowanego”, pomimo wykazania szkody w postaci zmniejszenia

- dochodów wskutek częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej;
3. art. 32 ust. 1 Konstytucji RP w związku z art. 5 k.p.c. przez zaniechanie wobec powoda działającego bez pełnomocnika stosownych pouczeń, w szczególności o możliwości zgłaszania zarzutów przeciwko opinii biegłego;
  4. naruszenie art. 5 w związku z art. 217 k.p.c., polegające na tym, że wskutek zaniechania wobec powoda działającego bez pełnomocnika stosownych pouczeń co do możliwości zgłaszania zastrzeżeń pozbawiono go prawa wypowiedzenia się co do dowodu w postaci opinii biegłego ds. medycyny pracy mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;
  5. art. 214 k.p.c. przez nieodroczenie rozprawy w dniu 14 października 2010 r. poprzedzającej wydanie wyroku i w konsekwencji pozbawienie powoda możliwości obrony jego praw przez dopuszczenie dowodu z opinii biegłego i zaniechanie pouczenia powoda o możliwości zgłaszania zarzutów przeciwko tej opinii;
  6. art. 286 w związku z art. 382 k.p.c. przez niewezwanie biegłego na rozprawę z urzędu i pozbawienie możliwości zadawania mu pytań odnośnie do zawartych w niej treści;
  7. art. 382 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., polegające na oparciu rozstrzygnięcia przez Sąd Apelacyjny nie na własnej ocenie prawa, ale na ocenie dokonanej przez biegłego, z pominięciem materiału dowodowego zebranego przez Sąd pierwszej instancji przez jednoznaczne przyjęcie, że powód mógł wykonywać prace w wyuczonym zawodzie masarza, arbitralne stwierdzenie, że opinia nie była przez strony kwestionowana, podczas gdy powód został pozbawiony możliwości zgłaszania do niej zarzutów i przywołanie w uzasadnieniu wyroku faktów sprzecznych z zebrany materiał dowodowy;
  8. art. 322 w związku z art. 382 k.p.c. przez zaniechanie zasądzenia odpowiedniej renty wyrównawczej według swej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, gdy zebrany materiał dowodowy daje podstawę do zasądzenia należności w sposób ścisły

nieudowodnionej.

Opierając skargę na takich podstawach, powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania.

Strona pozwana w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniosła o odmowę przyjęcia jej do rozpoznania, bądź jej oddalenie i w obu przypadkach – o zasądzenie od powoda kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 5 k.p.c. oraz innych wykazanych w skardze przepisów prawa, mających swoją podstawę w zaniechaniu pouczenia powoda o możliwości zgłaszania zastrzeżeń do opinii biegłego, są nieuzasadnione. Pouczenie, ze względu na prawo do bezstronnego sądu i odpowiadający mu obowiązek przestrzegania przez sąd zasady równego traktowania stron, może być stosowane wyłącznie, gdy istnieje ku temu uzasadniona potrzeba, zwłaszcza, gdy brak takiego współdziałania ze stroną może mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 1997 r., I CKN 336/97, Prokuratura i Prawo - dodatek 1998 nr 7-8, poz. 43). Zakres tego obowiązku wyznacza „potrzeba procesowa” (por. wyrok z dnia 13 maja 1997 r., II UKN 100/97, OSNP 1998 nr 4, poz. 133), przy czym nie budzi wątpliwości, że osoba o pełnej zdolności do czynności prawnych ma pełną zdolność do występowania w postępowaniu sądowym. Przykładowo Sąd Najwyższy takiej potrzeby nie widział w sytuacjach, w których strona z lekkimi zaburzeniami psychicznymi składała w toku postępowania wypowiedzi i pisma niewzbudzające wątpliwości co do ich sensu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1998 r., II UKN 102/98, OSNP 1999 nr 12, poz. 408 i z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 404/97, OSNP 1998 nr 21, poz. 641). Uznał natomiast taką potrzebę, gdy strona cierpiała z powodu rozwiniętej psychozy, co powodowało jej całkowitą niezdolność do pracy oraz nie tylko utrudniało, lecz wręcz uniemożliwiało świadome i celowe działania w procesie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca



2007 r., II UK 271/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 95). W rozpoznawanej sprawie powód wykazywał aktywność w dążeniu do uzyskania świadczeń, co wskazuje na jego zdolność do świadomego działania we własnym interesie. Zapoznał się z opinią biegłego przed rozprawą apelacyjną i oświadczył na posiedzeniu Sądu drugiej instancji, że nie zgłasza wniosków dowodowych. Brak jest więc przesłanek do stwierdzenia, że istniała uzasadniona potrzeba udzielenia mu pouczenia w trybie art. 5 k.p.c. co do możliwości kwestionowania opinii biegłego, a także konieczność odroczenia z tej przyczyny rozprawy przed Sądem drugiej instancji (art. 214 k.p.c.).

Niezależnie od tego, w związku z sugestiami skarżącego co do pozbawienia go możliwości obrony swych praw przez zaniechanie omawianego pouczenia, wskazać należy, że obraza art. 5 k.p.c. nie skutkuje nieważnością postępowania ze względu na pozbawienie strony możliwości obrony swych praw (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2007 r., II CSK 286/07, LEX nr 49041). Jak bowiem trafnie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tego wyroku, „przewidziany w tym przepisie obowiązek - mogący łagodzić działanie w postępowaniu cywilnym zasady *ignorantia iuris nocet* - jest wyrazem umiarkowanego w tym postępowaniu formalizmu. Nie może jednakże prowadzić - z zachwianiem elementarnych zasad procesu cywilnego - do udzielania przez sądy pomocy w skutecznej realizacji roszczeń przez stronę zgłoszonych”. Każdy, kto wdaje się w spór sądowy i decyduje na prowadzenie sprawy bez udziału fachowego pełnomocnika musi zakładać, że posiada dostateczną orientację co do sposobu prowadzenia tej sprawy (wyrok z dnia 5 sierpnia 2005 r., II CK 18/05, niepubl.). W konsekwencji brak pouczenia ze strony sądu w zakresie określonym w art. 5 i art. 212 k.p.c., który może stanowić uchybienie procesowe w okolicznościach konkretnej sprawy, nie może być traktowany jako działanie, które pozbawiło stronę, wbrew jej woli, możliwości podejmowania lub świadomego zaniechania czynności procesowych zmierzających do ochrony jej sfery prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2002 r., II UKN 250/01, niepubl.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., II UK 271/04, OSNP 2006 nr 5-6, poz. 95).

Brak jest też podstaw do uznania za uzasadniony zarzutu naruszenia art. 6 k.c., według którego ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Zgodnie z ogólnymi regułami rozkładu ciężaru dowodu

w odpowiedzialności deliktowej, na powódzie ciąży bowiem obowiązek wykazania wszystkich okoliczności uzasadniających odpowiedzialność odszkodowawczą, a więc pracownik, występując z powództwem o zasądzenie od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego, obowiązany jest wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej: 1) ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, 2) poniesioną szkodę, 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, Pr. Pracy 2005 nr 11, s. 35). Sąd Apelacyjny prawidłowo więc przyjął, że powinnością powoda było dowiesć wysokości poniesionej szkody, w tym braku możliwości wykorzystania zachowanej zdolności do pracy.

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia art. 286 k.p.c., wskazać trzeba, że zgodnie z tym przepisem, sąd może zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie, może też w razie potrzeby zażądać dodatkowej opinii od tych samych lub innych biegłych. Przepis ten rozumiany może być dwojako. Po pierwsze, można go wyklądać w ten sposób, że ponieważ sąd ma uprawnienie do dokonania wyboru co do formy, w jakiej ma być złożona opinia (art. 278 § 3 k.p.c.), to do niego należy decyzja w tej kwestii. Jeżeli sąd dokonał wyboru formy pisemnej i wybór ten okazał się trafny, gdyż opinia nie budzi wątpliwości ani stron, ani sądu, to zbędne jest wzywianie biegłego na rozprawę, aby jedynie potwierdził wnioski opinii. W każdym przypadku sąd indywidualnie ocenia potrzebę wezwania biegłego. Dokonanie czynności określonych w art. 286 k.p.c. pozostawione jest uznaniu sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1999 r., II UKN 273/99, OSNAPiUS 2001 nr 8, poz. 284). Po drugie, można rozumieć treść art. 286 k.p.c. w ten sposób, że zażądanie przez sąd ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie jest obowiązkiem sądu wynikającym z zasady bezpośredniości (art. 235 k.p.c.), rozumianej jako nakaz zetknięcia się sądu z biegłym (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 31 października 1962 r., II CR 818/61, Nowe Prawo 1965 nr 2, s. 468 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 14 listopada 1983 r., I CR 332/83, LEX nr 8573, zgodnie z którym biegły powinien być wezwany na posiedzenie sądu także wtedy, gdy miał zlecone opracowanie opinii pisemnej). Ustnego wyjaśnienia opinii

pisemnej wymaga także zasada kontradiktoryjności (por. wyrok Sądu Najwyższego z 29 lipca 1998 r., II UKN 149/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 472, w którym uznano, że odmowa przesłuchania biegłego - jeżeli strona domagała się tego - narusza zasadę kontradiktoryjności postępowania). Niezależnie od tego, który sposób rozumienia treści art. 286 k.p.c. przyjmie sąd rozpoznający sprawę, powinien w każdej sytuacji rozważyć i racjonalnie ocenić potrzebę, a nawet konieczność, wezwania biegłego na rozprawę w celu wyjaśnienia pojawiających się wątpliwości. Można bowiem przyjąć, że współczesne rozumienie zasady bezpośredniości nie stoi na przeszkodzie poprzestaniu na sporządzeniu opinii biegłego w formie pisemnej, jeżeli nie nasuwa ona zastrzeżeń lub wątpliwości zarówno sądu, jak i stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2008 r., I UK 84/08, OSNP 2010 nr 9 – 10, poz. 120). Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku wskazał, że opinia biegłego nie była kwestionowana przez strony i nie budziła wątpliwości Sądu, z czego można wyprowadzić wniosek, że nie widział potrzeby wezwania biegłego na rozprawę celem złożenia wyjaśnień. Stanowisko to nie jest jednak przekonujące. Treść opinii biegłego nie mogła być uznana za jednoznaczną, skoro wypełniając tezę dowodową, wypowiadał się o zachowaniu przez powoda możliwej do wykorzystania zdolności do pracy (tj. przy uwzględnieniu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem), a Sąd odwoławczy na jej podstawie ustalił, że powód na skutek wypadku przy pracy w ogóle nie utracił zdolności do pracy zarobkowej. To, czy wnioski biegłego odnosiły się tylko do części zachowanej przez powoda zdolności do pracy, czy też były wyrazem poglądu o braku jakiegokolwiek niezdolności do pracy, miało istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, a że budziło wątpliwości, powinno być wyjaśnione w trybie art. 286 k.p.c., stąd zarzut naruszenia tego przepisu jest uzasadniony.

Usprawiedliwione okazały się również zarzuty naruszenia art. 382 k.p.c. i art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Wskazana w art. 382 k.p.c. kompetencja sądu drugiej instancji uprawniająca do dokonywania własnych ustaleń na podstawie materiału zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym zmierza do zapewnienia realizacji nakazu sprawności postępowania (mającego rangę konstytucyjną - art. 45 ust. 1), jednakże z zachowaniem instancyjności (art. 176 ust. 1 Konstytucji RP). Wskazana instancyjność oznacza podział postępowania między

sądami różnych instancji i powierzenie sądowi pierwszoinstancyjnemu rozpoznania oraz rozstrzygnięcia sprawy cywilnej, a sądowi drugiej instancji dokonania kontroli prawidłowości przeprowadzonego postępowania oraz wydanego w jego wyniku orzeczenia. Merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego zmierza do naprawienia błędów popełnionych przez sąd pierwszej instancji i w tym znaczeniu postępowanie apelacyjne jest przedłużeniem postępowania przeprowadzonego przed sądem pierwszej instancji. Od reguły, że przedmiotem badania jest cały materiał zebrany w sprawie, ustawa nie czyni wyjątku.

Sąd pierwszej instancji ustalenia odnośnie do tego, że powód w związku z wypadkiem poniósł szkodę w postaci częściowej utraty zdolności do pracy, dokonał na podstawie niekwestionowanej przez strony decyzji ZUS przyznającej mu prawo do stałej renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy, z czego wynikało, że na skutek wypadku powód utracił w znacznym stopniu zdolność do wykonywania pracy zgodnej z poziomem posiadanych kwalifikacji i nie rokuje odzyskania tej zdolności po przekwalifikowaniu (art. 12 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych; jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 ze zm.). Jeżeli Sąd drugiej instancji uznał, że podstawa faktyczna zaskarżonego orzeczenia - w ten sposób dokonana - jest niezupełna, ze względu na stwierdzone luki w dokonanych ustaleniach, lub inne wadliwości w postaci braku jednoznacznej wymowy dowodów stanowiących podstawę zakwestionowanych w apelacji ustaleń, to eliminacja tych wadliwości nie może godzić w zasadę instancyjności. Oznacza to obowiązek odniesienia się do całości tych ustaleń i argumentacji, które legły u podstaw rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji. Niezbędnym wręcz minimum jest wskazanie, czego nie zawiera uzasadnienie zaskarżonego wyroku, dlaczego Sąd drugiej instancji uważa za wadliwą ocenę dowodów i w konsekwencji także ustalenia dokonane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (por. np. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2000 r., II CKN 924/98, OSNC 2000 nr 11, poz. 201). Tymczasem Sąd Apelacyjny, choć dokonał odmiennych ustaleń, stwierdzając że powód zachował zdolność do pracy zarobkowej, wobec czego na skutek wypadku nie poniósł tego rodzaju szkody, oparł się jedynie na opinii biegłego przeprowadzonej w postępowaniu apelacyjnym, która dodatkowo w

swojej wymowie wcale nie jest jednoznaczna, bo odpowiada na pytanie o to „w jakim stopniu od dnia 1 maja 1998 r. powód zachował możliwą do wykorzystania zdolność do pracy”, a nie na pytanie „czy był zdolny do pracy”. Podjęcie przez Sąd odwoławczy decyzji co do istoty sprawy powinno być poprzedzone kontrolą przeprowadzoną przez ten Sąd, obejmującą zebrany materiał dowodowy, o którym mowa w art. 382 k.p.c. Kontrola ta obejmuje także zgodność rozstrzygnięcia sądu z dokonanymi ustaleniami faktycznymi oraz powinna być dokonana w aspekcie adekwatności zakwestionowanych w apelacji ustaleń do zebranego w sprawie materiału dowodowego. Odmienna praktyka sprowadzająca się w istocie do zastępowania własnym orzeczeniem orzeczenia sądu pierwszej instancji koliduje z rolą procesową sądu drugiej instancji, którego orzeczenia - ze względu na wprowadzane coraz dalsze ograniczenia w dostępie do kolejnej instancji - w ogóle nie podlegają sprawdzeniu. W drastycznej sytuacji sąd drugiej instancji może działać jako jedna i ostateczna instancja. Dlatego też kwestia objęcia badaniem całości materiału zebranego (i ewentualnie uzupełnionego) należy do zasadniczych także z punktu widzenia wskazanych na wstępie postanowień Konstytucji RP. Zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. należy więc uznać za uzasadniony, podobnie jak zarzut odnoszący się do naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Do konstrukcji uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji, orzekającego co do istoty sprawy (w tym wyroku reformatoryjnego) ma, na podstawie art. 391 § 1 k.p.c., odpowiednie zastosowanie art. 328 § 2 k.p.c., w szczególności w zakresie zrekonstruowania podstawy faktycznej tego orzeczenia oraz wyjaśnienia jego podstawy prawnej i wzajemnych powiązań tych elementów. Zgodnie z art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Uzasadnienie zaskarżonego skargą kasacyjną wyroku Sądu Apelacyjnego nie spełnia przytoczonych wymagań ustawowych. Nie wynika bowiem z niego w sposób jasny i niebudzący wątpliwości, jakie fakty zostały ustalone, jakim dowodom dano wiarę, a jakim jej odmówiono. Z ujęcia redakcyjnego art. 328 § 2 k.p.c. wynika, że punktem wyjścia dla przedstawienia w

pisemnych motywach wyroku materialnoprawnej koncepcji rozstrzygnięcia sprawy powinny być prawidłowo poczynione ustalenia faktyczne. Ustalenia muszą zaś odpowiadać postulatowi jasności i kategoryczności. W uzasadnieniu wyroku musi znaleźć odzwierciedlenie dokonany wybór dowodów, które stanowiły podstawę zrekonstruowanych faktów (podstawę faktyczną rozstrzygnięcia), a także wybór określonych przepisów, będących jego podstawą prawną, ustalenie w drodze wykładni ich znaczenia oraz zastosowanie norm prawnych w związku z poczynionymi ustaleniami faktycznymi (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 maja 2002 r., I CKN 105/00, LEX nr 55169). Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w części dotyczącej szkody poniesionej przez powoda na skutek wypadku przy pracy w postaci utraty bądź zachowania zdolności do pracy zarobkowej nie spełnia przedstawionych wyżej kryteriów, jest bowiem lakoniczne, a nawet całkowicie arbitralne, jeśli wziąć pod uwagę jedynie niezwykle skrótowe odwołanie się do opinii biegłego, przy całkowitym pominięciu dowodów uwzględnionych przez Sąd Okręgowy, tj. bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, z jakiej przyczyny uznanie decyzją ZUS powoda za częściowo niezdolnego do pracy w związku z wypadkiem przy pracy nie stanowi wystarczającego dowodu na poniesienie szkody w postaci częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej. W takiej sytuacji ustalenia faktyczne Sądu drugiej instancji noszą cechy dowolności, co uzasadnia trafność kasacyjnego zarzutu naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.

Brak odniesienia się Sądu Apelacyjnego do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jest nie tylko mankamentem uzasadnienia, ale także usprawiedliwia materialnoprawny zarzut skargi kasacyjnej dotyczący naruszenia art. 444 § 2 k.c. Nie jest bowiem możliwe prawidłowe zastosowanie prawa materialnego (dokonanie prawidłowej subsumcji) bez zgodnego z prawem (procesowym) ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

W tej sytuacji przedwczesny jest zaś zarzut naruszenia art. 322 k.p.c., bo bez prawidłowo ustalonej podstawy faktycznej nie sposób stwierdzić, czy w okolicznościach tej sprawy istotnie nie jest możliwe ścisłe udowodnienie wysokości żądania.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1 sentencji (art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c. i art. 398<sup>21</sup> w związku z art. 108 § 2 k.p.c.).

Skarga kasacyjna została skierowana przeciwko całości orzeczenia Sądu drugiej instancji, a zatem również odnośnie do rozstrzygnięcia w zakresie zadośćuczynienia pieniężnego, co do którego Sąd odwoławczy zaakceptował ocenę prawną Sądu Okręgowego o jego przedawnieniu. Zgodnie z art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. Jest więc związany granicami skargi kasacyjnej wyznaczonymi jej podstawami, co oznacza, że nie może uwzględniać naruszenia żadnych innych przepisów niż wskazane przez skarżącego. Sąd Najwyższy nie jest bowiem uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów lub też stawiania hipotez co do tego, jakiego aktu prawnego (przepisu) dotyczy podstawa skargi. Nie może także zastąpić skarżącego w wyborze podstawy kasacyjnej, jak również w przytoczeniu przepisów, które mogłyby być naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia. Sąd Najwyższy może zatem skargę kasacyjną rozpoznawać tylko w ramach tej podstawy, na której ją oparto, odnosząc się jedynie do przepisów, których naruszenie zarzucono. Z uwagi zatem na brak w skardze jakiegokolwiek zarzutu w stosunku do rozstrzygnięcia dotyczącego zadośćuczynienia pieniężnego, w tej części nie mogła być ona uwzględniona, wobec czego Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 2 wyroku (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).